

Falszerze zarabiają miliony na odpadach

Katarzyna Przybyła
katarzyna.przybyla@infor.pl

Nawet połowa opakowań szklanych, które powinny trafić do ponownego przetworu w hutach, może lądować na nielegalnych wysypiskach śmieci.

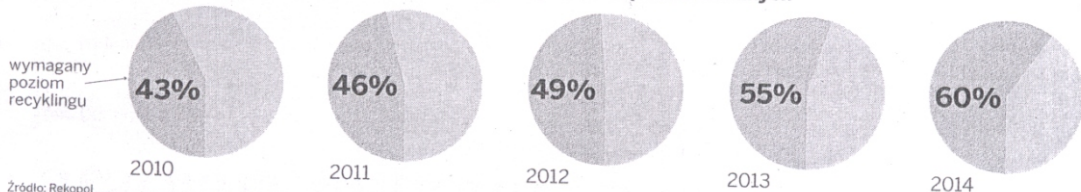
Problem jest ogromny. Dość powiedzieć, że w ciągu roku na polskim rynku pojawia się ponad milion ton opakowań szklanych. Ich wartość to ok. 1,5 mld zł. Zyski falszerzy są zatem liczone w setkach milionów.

Papier dużo zniesie

Dokument potwierdzający recykling (DPR) to ważna rzecz w branży szklanej. Każda firma, która wprowadza opakowania szklane na rynek, musi bowiem zawrzeć umowę z podmiotem, który te opakowania z rynku zbierze, a następnie odpowiednią ilość przetworzy lub przekaże innemu podmiotowi, który zajmuje się odzyskiem i recyklingiem. Wynika to między innymi z zobowiązań Polski wobec Unii Europejskiej. Co roku zwiększa się bowiem ilość szkła, która musi zostać pod-

Obowiązek recyklingu szkła

Unijna dyrektywa nakazuje odzyskiwanie coraz większej ilości odpadów szklanych



dana recyklingowi (w tym roku jest to 43 proc.). Firma, która zobowiązuje się do przetworzenia odpadów, wystawia dokument potwierdzający recykling, zawierający dokładną ilość odpadów, które będą odzyskane, czyli DPR-ów.

Proces jest niestety dziurawy. Na rynku funkcjonują bowiem firmy, które wystawiają dokumenty, chociaż wcale nie przetwarzają odpadów, bo nie mają takich możliwości lub po prostu nie chcą zwiększać sobie kosztów. Tak powstają fałszywe DPR-y. Są zdecydowanie tańsze od prawdziwych, bo wystawcę kosztują tyle, ile wart jest papier i tusz potrzebny do ich wystawienia. Psuje to rynek, bo firmy, które działają

legalnie i przetwarzają szkło, nie wytrzymują konkurencji. Zmuszone są do obniżania ceny swoich DPR-ów.

Przekręty na wielką skalę

O problemie mówilo się od dawna. Andrzej Kraszewski, minister środowiska, szacuje, że fałszywe dokumenty stanowią więcej niż 50 proc. rynku.

Wkrótce poznamy wyniki kontroli, które przeprowadził Główny Inspektorat Ochrony Środowiska. Od początku kwietnia sprawdzane były bowiem firmy uszlachetniające stłuczkę szklaną, huty szkła oraz organizacje odzysku.

- Kontrole działalności w zakresie odzysku lub recyklingu odpadów z opakowań szkla-

nych odbywały się w trzech podmiotach w każdym województwie. Jeśli na jakimś terenie było ich mniej, to we wszystkich - tłumaczy Agata Duch z departamentu inspekcji i orzecznictwa GIOŚ. To samo dotyczyło organizacji odzysku.

Dokumenty do kontroli

Kontrola dotyczyła lat 2008 - 2009. Inspektorzy sprawdzali obieg dokumentów potwierdzających recykling i dokumentów potwierdzających odzysk (DPR i DPO).

Potwierdzają to firmy, które były kontrolowane.

- Szczegółowo badane były dokumenty związane z obrotem odpadami szklanymi. Chodzi o prawidłowość wysta-

wiania DPR oraz kart przekazania odpadów - mówi Adam Krynicki, prezes Krynicki Recykling, firmy zajmującej się uszlachetnianiem stłuczki szklanej.

Wielu przedsiębiorców z branży jest zadowolonych z takiego obrotu sprawy.

- Wydaje się, że jest to próba bilansowania rynku szkła w Polsce. Nareszcie widać, że coś się dzieje, a do tego wszyscy dążyliśmy od dłuższego czasu. Obecna sytuacja na rynku jest nie do wyobrażenia. Skalę problemu pokażą dopiero kontrole - mówi Jakub Tyczkowski, dyrektor ds. odzysku w Organizacji Odzysku Rekopel.

Raport GIOŚ ma być gotowy w drugiej połowie czerwca.